



Gdy dziesięć lat temu spotkałem się po raz pierwszy ze sprzętem tego producenta (integra Cronus), lampy miały monopol, ale przez dekadę, co nieco się zmieniło. Rogue Audio nadal produkuje tylko wzmacniacze, nadal są w nich lampy, jednak już nie zawsze w stopniach końcowych. Jednocześnie firma odważyła się na zastosowanie nowoczesnych układów impulsowych, łącząc właśnie te dwie techniki, a omijając najpopularniejsze układy tranzystorowe w klasie AB. W ten sposób zaprojektowano kilka urządzeń (zintegrowanych i dzielonych) – lampowe stopnie wejściowe pożeniono z końcówkami w klasie D.

# Rogue Audio SPHINX

**T**rzeba przyznać, że taka oryginalna konfiguracja nie jest często spotykana. *Sphinx* to najtańsza i jednocześnie jedyna integra Rogue o takiej konstrukcji. Mimo niekonwencjonalnej techniki, z zewnątrz wzmacniacz nie przyciąga szczególnej uwagi, nie krzyczy „jestem inny” – wygląda bardzo klasycznie i elegancko.

Wzmacniacz ma jednak dość nietypowe rozmiary, bowiem szerokość wynosi ok. 39 cm, więc *Sphinx* najlepiej będzie się czuł sam. W zestawie np. z typowym 43-cm odtwarzaczem będzie zauważalne „niedopasowanie”, ale ze względu na chłodzące otwory w górnej ścianie integry, postawienie go oddzielnie wyjdzie wszystkim na dobre.

Na srebrnym froncie (jest też dostępna wersja czarna), wykonanym z grubej metalowej płyty, umieszczono trzy identycznie wyglądające pokręćła: regulację wzmocnienia, zrównoważenia kanałów oraz selektor wejść. Mniej więcej pośrodku znajduje się też wyjście słuchawkowe (6,3 mm), a po lewej stronie wykonano otwór ukrywający czujnik podczerwieni. Można z rozpędu ucieszyć się zdalnym sterowaniem, ale nie jest to wcale oczywiste – testowany egzemplarz został dostarczony bez pilota wcale nie przez zaniedbanie; w podstawowej wersji zdalnego sterowania jeszcze nie ma, możemy je dokupić za ok. 450 zł.

Wzmacniacz ma trzy równorzędne wejścia liniowe oraz wbudowany przedwzmacniacz

gramofonowy dla wkładek MM. Ciekawie zaprojektowano taki detal, jak tryb czuwania; obwody wyjścia słuchawkowego są niezależne od wyjść głośnikowych, jeśli wyłączymy wzmacniacz (przejdziemy w tryb czuwania), to w dalszym ciągu „pod parą” pozostanie sekcja przedwzmacniacza oraz wspomniany wzmacniacz słuchawkowy, z których możemy korzystać.

Z tyłu, oprócz wyłącznika sieciowego, znajdują się cztery pary RCA dla czterech wejść. Są również niskopoziomowe wyjścia w dwóch konfiguracjach – ze stałym oraz zmiennym poziomem sygnału. Wyjścia głośnikowe to dość zwykłe (plastikowe, zakręcane), pojedyncze terminale. Z instrukcji dowiemy się, że wzmacniacz obsługuje zarówno 8-, jak i 4-omowe kolumny, ale w tym względzie znaczenie mają końcówki mocy w klasie D, zatem nie jest to żadną niespodzianką.

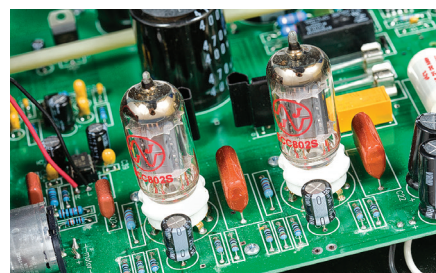
Skąd pochodzi ten wynalazek, gdzie go wyprodukowano? Wcale nie w Chinach, ani w ogóle na Dalekim Wschodzie, nie w Wlk. Brytanii, ani w ogóle w Europie... Producent wie, że ma się czym pochwalić, informuje więc o tym z dużym zaangażowaniem: napisy „Made in U.S.A.” umieszczono w dwóch miejscach tylnego panelu i jeden jest lakierowany, tak jak znaki, drugi dołożono w postaci dodatkowej naklejki.



Wyjście słuchawkowe działa również w trybie stand-by – gdy wyjścia głośnikowe są nieczynne.



W górnej ścianie nie ma typowych szczelin wentylacyjnych, bo końcówki mocy przykręcono do dolnej płyty, natomiast jest „okienko” nad lampami w sekcji przedwzmacniacza.



Triody JJ Electronic – zaangażowani będą je mogli wymieniać na inne modele, typ 12AU7 to jeden z popularniejszych.

Wnętrze wzmacniacza to oczekiwany już przegląd różnych technik i układów. Gniazda wejściowe RCA przylutowano do płytki, która stanowi jedną z dwóch głównych sekcji przedwzmacniacza. Pokrętko sekcji wejść przedłużono za pomocą sztycy do tylnej części, bo właśnie w okolicach tylnej ścianki znajduje się mechaniczny przełącznik sygnałów. Taka konstrukcja nie pozwoliła na uruchomienie selekcji źródeł z poziomu zdalnego sterowania, które ogranicza się wyłącznie do regulacji wzmacnienia.

Po wybraniu źródła sygnał jest przesyłany długimi odcinkami przewodów w okolicie frontu, do analogowego (zmotoryzowanego) potencjometru Alps (wersja czarna). Umieszczono go – tak jak większość obwodów urządzenia – na dużej płytce drukowanej. Korzystanie z wyjść niskopoziomowych RCA (regulowanych) jest więc związane z koniecznością powrotu sygnału (również przewodami) z regulatora na tylną płytkę.

W sekcji przedwzmacniacza zastosowano parę triod ECC802S produkcji JJ Electronic (jest to udoskonalona wersja modelu ECC82, cechuje się większą odpornością na mikrofonowanie dzięki zmienionej konstrukcji katody).

Na głównej płytce umieszczono także filtry wyjściowe oparte na znakomitych kondensatorach Mundorf MCap. Końcówki mocy to dwa niezależne moduły produkcji holenderskiego Hypexa, z serii UcD (UcD180HG).



*Skromnie i... „analogowo”, bez prób włączania sekcji cyfrowej.*



*Wejście gramofonowe z bolcem uziemiającym w formie śruby – ten szczegół jest może mało elegancki, ale tak samo skuteczny.*



*Lampy pracują w sekcji wejściowej, ale wyjścia głośnikowe są podłączone do końcówki pracującej w klasie D – dlatego nie jest potrzebne żadne, charakterystyczne dla wzmacniaczy lampowych, wyposażenie w niezależne wyjścia dla różnych impedancji czy przełączniki trybu pracy.*



# Laboratorium Rogue Audio SPHINX

Zmierzona moc wyjściowa jest niemal idealnie zbliżona z deklaracjami producenta, który zapowiada 100 W przy 8  $\Omega$  i dwukrotnie więcej przy 4  $\Omega$ . W pomiarach uzyskałem odpowiednio 100 W i 199 W, a tryb dwukanałowy przyniósł tylko nieznaczny spadek przy 4  $\Omega$  – do 2 x 194 W.

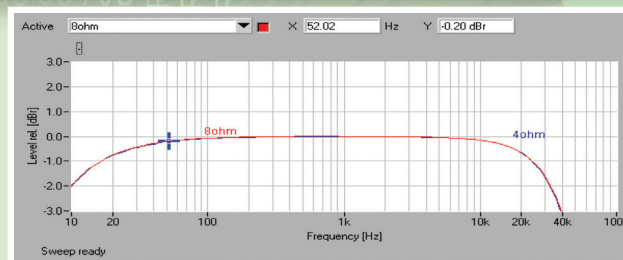
Sphinx ma relatywnie niewysoki współczynnik wzmocnienia napięciowego (25,7 V/V), który przekłada się na niską czułość. Do pełnego wystereowania wzmacniacza potrzebne jest napięcie o wartości 1 V, nie powinna więc dziwić konieczność ustawiania pokręćła regulacji głośności na „późne” godziny. Układ impulsowy w towarzystwie lamp skutkuje niskim odstępem od szumów, S/N wynosi tylko 70 dB, a dynamika zatrzymuje się na pułapie 90 dB.

Pasma przenoszenia we wzmacniaczach w klasie D z filtrami wyjściowymi nie jest łatwe do opanowania, ale Rogue Audio zminimalizowało te problemy, chociaż charakterystyki opadają dość wcześnie; -3 dB pojawia się przy 40 kHz, również od strony najniższych częstotliwości widzimy spadek, przy 10 Hz wynosi -2 dB, co z kolei jest wpływem sekcji lampowej.

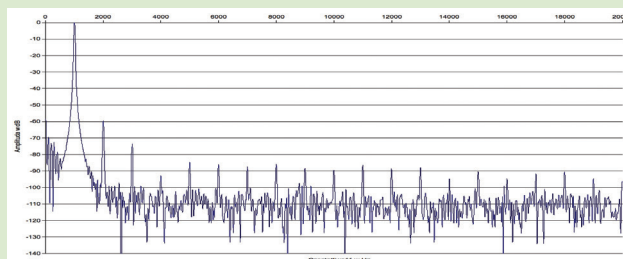
Spektrum harmonicznych (rys. 2) jest „bogate”, najsilniejsza druga sięga -59 dB, trzecia jest już znacznie niżej – przy -74 dB, a powyżej -90 dB lokują się kolejne, aż do trzynastej włącznie.

Na wykresie z rys. 3. nie widać wprawdzie typowych dla urządzeń tranzystorowych obszarów gwałtownego przesterowania, jednak poziom THD+N jest dość wysoki.

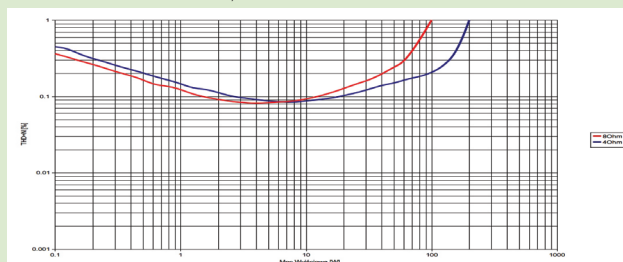
<b>Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]</b>		
[ $\Omega$ ]	1 x	2 x
8	100	100
4	199	194
<b>Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]</b>		1,0
<b>Stosunek sygnał/szum</b> (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		70
<b>Dynamika [dB]</b>		90
<b>Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 <math>\Omega</math>)</b>		72



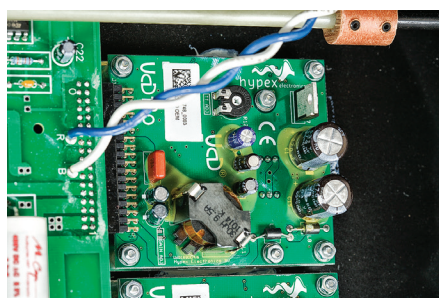
Rys. 1. Pasma przenoszenia



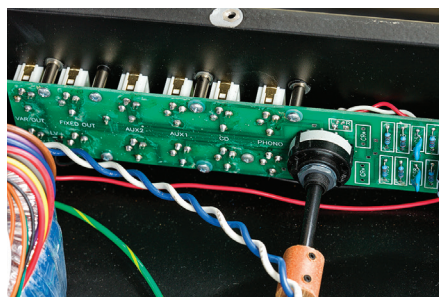
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

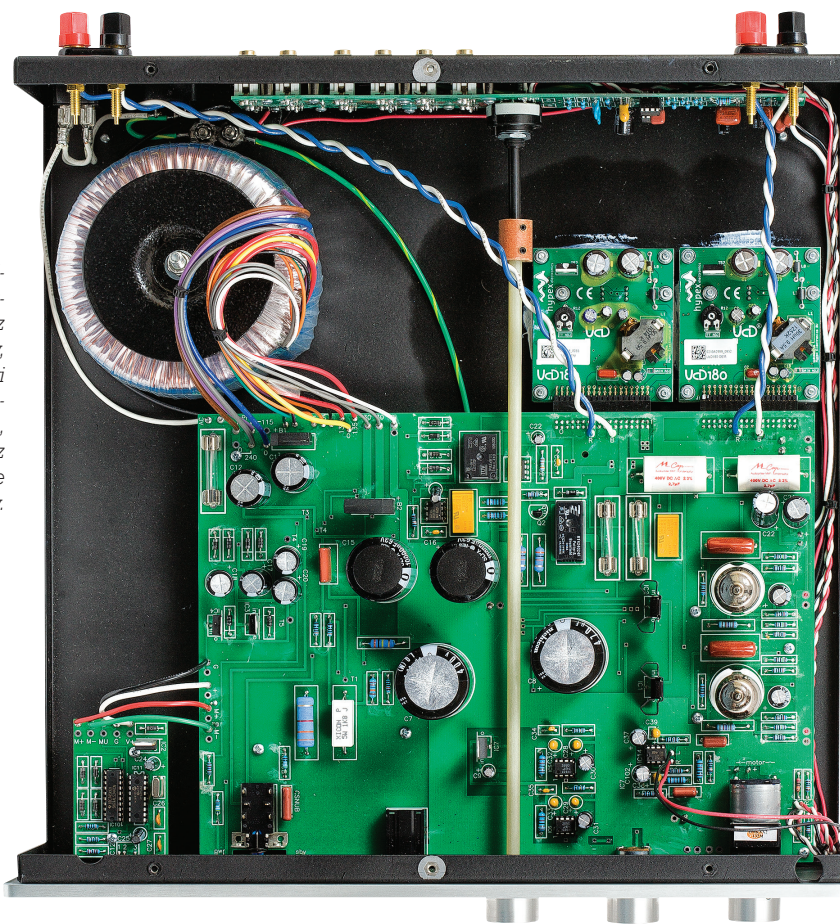


Każda z końcówek mocy to gotowy moduł hollenderskiej marki Hypex, filtry wyjściowe są już własną konstrukcją Rogue Audio.



Mechaniczny selektor wejść umieszczono tuż przy gniazdach RCA w celu maksymalnego skrócenia ścieżki sygnału.

Przedwzmacniacz lampowy, końcówki mocy impulsowe, zasilacz tradycyjnie liniowy.



## ODSŁUCH

W konstrukcji tego wzmacniacza wykorzystano niemal wszystkie dostępne techniki i typy układów, mamy tutaj taki miks, że chyba nawet najwięksi „teoretycy” i przepowiadacze audio-filskiej pogody nie odważyliby się na prognozy brzmieniowe... Sam podszedłem do tematu bez żadnych oczekiwań i niczego nie dosłuchiwałem się na siłę, chcąc udowodnić komukolwiek, czy nawet sobie, prawdziwość jakichkolwiek tez.

Faktem jest jednak, że *Sphinx* gra niekonwencjonalnie, i dość łatwo można w nim dostrzec bardzo różne elementy, które w jednym zestawie pojawiają się rzadko. Już tutaj firma odniosła sukces – oferuje coś unikalnego. *Sphinx* nie zawiedzie klientów, którzy chcieliby usłyszeć dźwięk kojarzony z techniką lampową. W zakresie średnio-wysokotonowym wzmacniacz gra bardzo płynnie, gładko, utrzymuje taki charakter praktycznie cały czas, narzucając/wzbogacając każde nagranie o własny klimat. Czasami jest to brzmienie aż słodkie, lecz jest w nim też coś, co nie pozwala stać się mdłym. Po pierwsze, witalność średnich tonów, które mają do dyspozycji niezłe zróżnicowanie barwowe (wokale nie są ujednolicane), a po drugie... O tym za chwilę. Jak na razie, *Sphinx* jest niemal negatywem Hegla – przeciwstawia się jego precyzyjnemu, chłodnemu brzmieniu, wychodzi do nas z brzmieniem bliskim, ciepłym, zaokrąglonym. Muzycznych emocji nie zabraknie ani tutaj, ani tam, chociaż będą one zupełnie różne. *Sphinx* zagęszcza, dopieszcza, trochę łagodzi, chociaż tej łagodności tamę stawia nie tyle detaliczność, co charakter basu.

Ale jeszcze o wysokich tonach – ich delikatność nie pozwala na rozwinięcie analityczności, nie nazwałbym tego aż przyciemnieniem, lecz *Sphinx* na pewno należy do tego towarzystwa, w którym pewnych rzeczy nie wypada powiedzieć (zagrać) zbyt dosłownie, zbyt dobitnie, zbyt ostro. Góra pasma potrafi nawet błysnąć, ale nawet ten błysk będzie ciepły, spokojny, przyjemny, a nigdy jaskrawy i klujący. Właściwie to dźwięk dość dobrze wypełniający kryteria „lampowości”, jednak zupełnie nową treść i formę wnosi bas. Chwilami i raczej pozornie gra dość oszczędnie, ale dynamiczne bodźce wywołują szybkie ataki energii, dobre tempo potrafi „nakręcić” całe brzmienie, chociaż będzie ono wypełnione raczej plastyczną substancją dźwięków średniotonowych niż konturami i detalami.

### SPHINX

CENA: 6950 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIOSYSTEM  
[www.audiosystem.com.pl](http://www.audiosystem.com.pl)

#### WYKONANIE

Wizualnie bardzo klasyczna konstrukcja, wewnątrz niekonwencjonalny mariaż lampowego przedwzmacniacza z impulsowymi końcówkami mocy.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Trzy wejścia linowe i jedno gramofonowe, zdalne sterowanie za dopłatą. Wyście słuchawkowe, w dodatku bardzo funkcjonalne – działa w trybie stand-by

#### PARAMETRY

Wysoka moc wyjściowa (2 x 100 W/8 Ω, 2 x 194 W/4 Ω), wysoki szum (S/N + 70 dB) i sporo harmonicznych, pasmo ograniczone – wyraźne znamiona zastosowanej techniki.

#### BRZMIENIE

Gęste, soczyste i słodkie, ale nierozlewające się w zakresie niskich częstotliwości – bas jest zwarty i dynamiczny, gdy prowadzi nagranie, prowadzi też brzmienie, a gdy ustępuje, wraca spokój i specjalny klimat.